Nr. 43. Kraków, Piątek dnia 23 Lutego 1883. Rok III.

GAZETA KRAKOWSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya przy ulicy Kanoniczej pod Nrem 16 na pierwszem piętrze.

Rękopisów nie zwracamy. — Niefrankowanych listów nieprzyjmujemy.

Prenumeratę i inseraty przyjmują: Administracya „Gazety Krakowskiej,“ tudzież Agencye: **W Krakowie:** Jan Fischer, „Pałac Spiski,“ p. Nowakowska, Sukiennice Nr 29., W. Kukliński w hali Sukiennic Nr. 5. — W Rynku głównym p. A. Grigar, Główna trafika, skład papieru p. R. Ludwińskiego. Ulica Grodzka: p. J. Bajer. — Na Stradomiu księgarnia S. Herzoga.
We Lwowie: księgarnia Polska, Plac Halicki, 14.
Reklamacyje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

Warunki prenumeraty:
W Krakowie: rocznie 12 złr. półrocznie 6 złr., kwartalnie 3 złr., miesięcznie 1 złr.
W Galicyi i całej monarchii austro-węg.: rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 złr. 35 ct.
W innych krajach: rocznie 48 fr., (40 marek), półrocznie 24 fr., (20 mrk.), kwartalnie 12 fr., (10 mrk.), miesięcznie 4 fr. (3 mrk. 50 fen.)
Pojedynczy numer **5 cent.** z przesyłką pocztową **8 cnt.**
Inseraty 6 cent. od wiersza drobnym drukiem (petitem).

Kraków, dnia 22 lutego.

Wielka dyplomacya.

Nasz dziennik dyplomatyczny przyniósł w onegdajszym numerze zwierzenia jakiegoś dyplomaty polskiego o zamiarach króla pruskiego. Według tych zwierzeń Niemcy i pragną pokoju i są przekonani o zbliżającej się wielkiej wojnie z Rosyą; i pragną utrzymania Turcyi, którą wzmacniają, i gotowe są oddać Austryi wszystkie tureckie zatoki Śródziemnego morza i sam Konstantynopol; i nie pragną zdobyczy i chcą panowania na bałtyckiem morzu a odebrania Rosyi nadbałtyckich prowincyj; i są bezinteresownie oddane Austryi i nie chcą dopuścić porozumienia jej z Rosyą. I wiele jeszcze innych rzeczy niedościgłych rozumowi realnego polityka wie ten dyplomata polski, jakie zasłyszał w Berlinie. Nam brzmią one jednakże jak echo z nad Newy, które przeszło bębenek słuchu polskiego i odbiło się o ściany redakcyi.

Jest to tak wielka polityka i tyle zawierająca sprzeczności na horyzoncie polityki aktualnej, że dla jej potęgi za słabym jeszcze wyrazem nazwa polityki „przyszłości“.

Dziennik polski zwłaszcza solidaryzujący się z dzisiejszemi sferami rządowemi Austryi właściwiejby może zrobił, gdyby się zajął stanowiskiem polityki austryackiej, wewnętrznej i zewnętrznej, wśród kwestyi dnia obecnego aniżeli zapuszczał w konjunktury, za które, gdyby nawet były berlińskiemi — czem się nam, jak powiedzieliśmy, wcale być nie wydają — nawet ks. Bismarck nie mógłby wziąść poręczenia, że je pogodzi i że choć dziesiąta ich część jest rzeczywistą.

Tymczasem zadania położenia aktualnego są dla nas arcyważne i nas polaków z bliska obchodzące. Zanim przyjdzie owa wojna, o której mniej wątpią, jak się zdaje, w Petersburgu niż w Berlinie, przyjść może wojna między Rosyą a monarchią austro-węgierską, o której jak kompetentne organa węgierskie twierdzą, będzie musiała być w pierwszej linii siłami monarchii samej przeprowadzaną, albo li też jeżeli wojna nie przyjdzie, to się rozwijać będzie owa polityka „od upadku do upadku“, której próbkę widzimy na konferencyi londyńskiej, gdzie za Kilię oddaną Rosyi otrzymała monarchia kawałek papieru, na którem napisano: „Komisya mięszana“, jeśli się Rumunia na nią zgodzi. Albo li też porozumienie szczere między monarchią a Rosyą, o którem nie wiemy, jak ów dyplomata, czy go sobie Niemcy nie życzą, chociaż to przypuszczamy, ale wiemy, że po tem porozumieniu bezpośrednio nastąpiłoby drugie porozumienie między Rosyą a Niemcami, którego koszta zapłaciłaby Austrya, a my w pierwszym rzędzie.

Że sprawa tych porozumień z wiedzą Niemiec albo bez ich wiadomości jest na porządku dziennym, to o tem wie dobrze nasz dziennik dyplomatyczny i nasze polskie sfery rządzące w Austryi; że wśród nas samych wyrobiła się polityka pewnego z Rosyą porozumienia, a rzekomo pewnej wobec Rosyi bierności, to o tem wie również dobrze dziennik podtrzymujący politykę dotychczasową. Że stanowisko to wychowało nam kwestyę ruską na rosyjską w kraju, że ono wzmogło politykę porozumiewania się monarchii z Rosyą, że zaciemnia poglądy naszych polityków na sprawy kraju a paraliżuje nasze usiłowania do wzmocnienia sprawy polskiej w ogóle, o tem wie z nas każdy.

I toby właściwie powinno być tematem omawiania naszych dzienników politycznych, a tembardziej tych, które mają dyplomatyczne zwierzenia o wielkich sytuacyach odległej przyszłości. Być może, że wtedy znalazłoby się jeszcze wyjście z niebezpieczeństw w części, przez nas samych stworzonych, wśród których tonie nasza sprawa narodowa i więdnieje nasza polityka krajowa, a mniej byłoby mgieł tumaniących opinie publiczne i odprowadzających umysły od zadań praktycznych — docierających bardzo często aż do sfer wielkiej polityki.

Dowiadujemy się z dobrego źródła, że sprawa budowy kolei z Rzeszowa do Sandomierza została poruszoną w sferach kolei Karola-Ludwika, i że w tych dniach mają się odbyć we Wiedniu konferencye delegatów rządowych z reprezentantami pomienionego towarzystwa w materyi tej budowy.

Nie ulega wątpliwości, że kolej z charakterem tak przeważnie strategicznym jak Rzeszów-Sandomierz potrzebować będzie specyalnych ustępstw dla towarzystwa. Czyby wszakże pora nie była stosowną, aby zarazem poruszono przy tej sposobności i sprawę tyle ważną dla kraju — nie wątpimy zaś, że i dla rządu nią być powinna — ustanowienia komitetu wykonawczego ruchu tej największej i najważniejszej linii kolejowej w kraju we Lwowie, jak to się już stało z koleją Czerniowiecką?

Dział ekonomiczny.

Drugie posiedzenie zgromadzenia ogólnego Towarzystwa kredytowego galicyjskiego.

(Koresp. „Gaz. Krak.“).

Lwów 21 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu wiceprezes Dyrekcyi hr. Russocki wystąpił z obroną działań Dyrekcyi. Najważniejszym argumentem obrony było oskarżenie dawnej Dyrekcyi, która miała wszystkie dotychczasowe wady rozwoju spowodować. Nie myślimy kruszyć kopii za zasadę, że o zmarłych tylko dobrze się mówi; wreszcie zasługi zmarłego ani w zgromadzeniu ani w kraju nie są wątpliwe; chociażby nawet zarzuty były słusznemi. Musimy tylko zwrócić uwagę, że obrona tego rodzaju jest niesłychaną. Bywa ona praktykowaną w rządach i zarządach wówczas tylko, kiedy cały system się zmienia. Musimy także wyrazić wątpliwość, aby ciż sami ludzie, taż sama Dyrekcya, i tenże sam wiceprezes bez zmiany systemu a nawet metody w ciągu roku mieli tak zupełnie inne a stojące po nad delikatnemi zarzutami zrobionemi Dyrekcyi Towarzystwa, osiągnąć rezultaty. O rezultatach tych nie wiele doprawdy potrafił wiceprezes Dyrekcyi powiedzieć, nic prawie odmiennego od tego, co powiedzieć można było o latach poprzednich, oprócz zwiększonej istotnie sumy w ostatnim roku udzielonych pożyczek.

Zasługą przemówienia wiceprezesa hr. Russockiego było to jedynie, że się trzymał przedmiotu, nie wykazawszy, aby w czemkolwiek inaczej pojmował bądź sprawę konwersyi listów, bądź sprawę podtrzymania kursu i zapewnienia zbytu na rynkach europejskich, bądź też w jakimkolwiekbądź innym szczególe prowadzenia spraw, tego najpierwszego w kraju Towarzystwa. Owszem to, co mówił o staraniach zbytu listów i wystawiał jako zasługę, że *taki wielki* np. instytut jak Zakład kredytowy wiedeński podjął się ich komisowej sprzedaży i p. dyrektor Cyffer był nawet uprzejmy przyrzec listownie, że się zajmie placowaniem listów po placach europejskich — smutne rzucało świadectwo na sposób traktowania tej sprawy. P. Russocki przyznał natomiast, że przy dawnym zarządzie t. j. tym samym, tylko za życia prezesa papiery zbyt długo błąkały się po biórach, że urzędnicy nie słuchali często — choć przed chwilą nazwał zmarłego dyrektora dyktatorem — a wreszcie zwalenie na strony, że one to są winne najczęściej przewlekłej manipulacyi — wszystko to razem nie daje rękojmi przyszłości i wzbudza wątpliwość w jego twierdzeniu bardzo osobistą, że na przyszłość wszystko pójdzie jak należy.

Prawdziwe powodzenie miał był swoją obroną drugi dyrektor p. Golejewski Antoni. Ten przyrównał odrazu krytykę p. Męcińskiego do manifestu księcia Plon-plon i może nie bez pewnej racyi, bo przez stósowny wybór chwili i wewnętrzną słuszność swoją toż samo ona zyskała powodzenie, co ów manifest bonapartystowski przeciwko trzeciej Rzeczypospolitej francuzkiej. Różnica zachodzi co do osoby i jej stanowiska, bo p. Męciński nie tylko pretendentem, ale nawet kandydatem na żaden urząd Towarzystwa, jak oświadczył stanowczo, być nie chce i nie może. Tem nie mniej porównanie było dość trafne, a wypowiedziana z werwą obrona i rzucone śmiało: „Czegóż chcecie powiedzcie!“ zrobiły pewne wrażenie i dowiodło, że chociaż zarzuty poczynione zarządowi usunąć się bez reformy nie dadzą, to p. Golejewski jest śmiałym rzecznikiem i zdecydowanym wykonawcą, a zatem przy każdym systemie może być dobrym dyrektorem.

Korzystne wrażenie mowy p. Golejewskiego zniszczyło wszakże zupełnie przesadzone odezwanie się nowego obrońcy w osobie p. Augustynowicza, który gołosłownie oświadczył, że wszystko idzie jak najlepiej; że p. Męcińskiemu idzie tylko o krytykę i naśladownictwo towarzystwa krakowskiego wzajemnych ubezpieczeń; a nareszcie już zupełnie staciwszy miarę oświadczył, że krytyka podkopuje kredyt instytucyi i na los listów zgubnie wpłynąć może. Tym ostatnim argumentem musiał rozdwoić i obrońców utrzymania starej rutyny, a p. Krukowiecki całkiem słusznie zauważył, że nie krytyka realna ale pokrywanie usterek podkopywaćby mogło instytucyę i że po zdrowej krytyce następuje zwykle silniejszy wzrost instytucyi i wzmocniony jej kredyt; a powołał się na przykład tegoż towarzystwa ubezpieczeń w Krakowie. Po takich obronach nie trudno było p. Męcińskiemu rozprawić się z niemi swem ostatniem przemówieniem. Powiedziawszy też p. Rusockiemu wiele komplementów za jego trzymanie się rzeczy w swojej obronie, podniósł to tylko jako wystarczające mu, co on sam (p. wice-

---

Odcinek „Gaz. Krak.“ z d. 22 lutego 1883.

SĄDY CUDZOZIEMCÓW
O POLSCE
I JEJ WALKACH Z ZABORCAMI.

18

(Dalszy ciąg.)

Nie każdemu znany szczegół wielkiej wagi, że jeśli europejskie dwory obawiały się Napoleona, nie mniej straszną była dla nich potęga wzrastająca państwa moskiewskiego. W tym celu więc, aby pomiędzy carstwem a Europą postawić Polskę, już na początku Kongresu Wiedeńskiego ułożoną była tajemna umowa pomiędzy Anglją, Francją i Austrją przeciw Aleksandrowi I. Przywrócenie Polski całej w przedrozbiorowych granicach, dla nadania jej siły opierania się napływowi barbarzyńców ze Wschodu, było treścią tej umowy. Wtem, gdy nagle zjawił się Napoleon w marcu opuściwszy Elbę, strach ogarnął wszystkich. Widzieli w nim niebezpiecznego wroga. Zaniechany został zamiar tyczący się Polski. Monarchowie sprzymierzyli się przeciw cesarzowi Francji. Zawarto *„Święte przymierze“*, w którego manifeście cesarz Franciszek, król Frydryk Wilhelm i cesarz Aleksander „obwieścili wobec całego świata uroczyście, że trzej sprzymierzeni Monarchowie uważają Siebie tylko jako *Deputowanych Opatrzności* dla rządzenia trzema gałęziami jednej i tejże rodziny, mianowicie Austrji, *Prusji* i Rosji“. (Dosłownie z aktu *de la Sainte-Alliance.)*

Zdania cudzoziemców o Polsce i cytacje wyżej tu umieszczone możnaby przeciągać bez końca. Dość jest jednak poprzestać na nich, aby widzieć: 1) znaczenie Polski wobec obcych narodów, 2) potrzebę istnienia polskiego mocarstwa dla postępu, cywilizacji zarówno jak dla spokoju całej Europy, 3) znaczenie polskich walk o niepodległość a w szczególności powstania 1831 r.

Jasnem jest, iż znajdujące się w niniejszem opracowaniu twierdzenia autora nie są tylko indywidualnym poglądem wyłącznie, lecz wzmocnione są wielką ilością świadectw i zdań wygłoszonych przez ludzi zupełnie obcych a bezstronnych.*)

Przytoczony wyżej Makintosh powiada: „Nie ma fałszywszej ani szkodliwszej doktry„ny nad tę, która wady wewnętrzne jakiego „kraju przytacza na usprawiedliwienie napaści „z zewnątrz pochodzącej, a na pocieszenie „ludzkości, gdy on niepodległość traci. Po„nieważ żaden naród a tem mniej rząd jego „nie jest bez błędu, podobna doktryna *po„mnaża tylko powody do wojen*, otwiera przed „ambicją nieograniczone pole, i ozłaca pozo„rem dobrodziejstwa najszkaradniejsze gra„bieże. Szkodliwość wynikająca ze złego rzą„du w Polsce nie może ani w porównanie „iść z niegodziwością rozbioru, która dając „tak haniebny przykład, *naruszyła bezpieczeń„stwo wszystkich innych narodów.* Lecz póki „duch narodowy istnieje, póty nie ginie na„dzieja, że on tam gdzie potrzeba, sam rze„czywistą naprawę uskuteczni.“

*) Czytelnik nie powinienby mieć za złe piszącemu wyszczególnienie licznych przytoczeń. One dowodzą, jak liche i niesumienne są sądy tych pisarzy, którzy starają się zohydzić najwznioślejsze czyny narodu naszego. Przywodząc te cytacje największych powag między cudzoziemcami, chciałem raz na zawsze skończyć z oszczercami Polski, co się ważą wyszydzać ofiary najwyższej czci godne, czerpiąc dowody rozumowań swoich w źródłach przez grabieżców samychże podanych, z ludźmi złej wiary, co fałszują dzieje ojczyste, przekręcają lub zmyślają fakta, służąc wrogom a nie prawdzie.

VI.

Błogosławieństwo Papieża Piusa IX na walkę z najezdnikami. Zdanie hr. Montalembert o powstaniu. Słowa ś. Tomasza. Wiersz Arcyb. Woronicza. Zdanie A. M. Fredry.

Zasady katolicyzmu są niewzruszone. Przynajmniej tak twierdzi kościół rzymsko-katolicki, dodając, iż konserwatyzm jest jedną z najgłówniejszych cech tego kościoła. Zasady chrześcijaństwa tem bardziej najmniejszej zmianie ulegać nie powinny. Czemże się dzieje, że rozporządzenia władz duchownych zostają czasem z sobą w rażącej sprzeczności?

Sprzeczność ta pochodzi stąd, iż władze miejscowe niektórych krajów popełniają nadużycia i wprowadzają w błąd ludzi nieświadomych. Polacy chwytali za broń, ilekroć ku temu nadarzyła się im sposobność, przedstawiająca możliwość odzyskania niepodległości. Widzieliśmy wyżej, jak najwyżsi zwierzchnicy Kościoła zapatrywali się na walkę Polski z najezdnikami. Przytoczyliśmy dosłownie ich sądy. Dla nas, na poparcie zawierających się w tem studium twierdzeń, oprócz świadectw cudzoziemskich uczonych i dyplomatów, dla których polityka jest specjalnością, nie mniej ważną jest *powaga Papieżów.*

Na tę więc okoliczność pragnę skierować wzrok czytelników, chociaż tu nie jest mojem zadaniem przedstawienie szczegółowe cech odznaczających późniejsze ruchy polskie po 1831 roku. Miały one zawsze te same powody i do jednego dążyły celu. Ale zdarzało się nieraz, iż niektórzy członkowie hierarhji miejscowej, prawdopodobnie bez wiedzy głowy kościoła, potępiali usiłowania ujarzmionych ludów zwalenia potęgi uzurpatorów, despotów lub tyranów. Takim naganom ze strony władz djecezalnych, a nawet czynnemu użyciu kościelnej broni podpadali ludzie biorący udział w rewolucjach 1848 roku, następnie grona Polaków łączących się gromadnie w 1859 roku i następnych latach, błagających Boga modłami i śpiewami o uwolnienie ich od dzikich najezdników, od wrogów Chrystusa zarówno jak wolności, od buntowników przeciw Bogu, depcących prawa narodów nadane im przez Opatrzność. Podobnież w średnich wiekach lud zgromadzony po kościołach śpiewał z duchowieństwem na czele:

„A furrore Normanorum libera nos Domine!“

STEFAN BUSZCZYŃSKI.

(Dalszy ciąg nastąpi).

prezes) w gorącości obrony i oddalania w przeszłość zarzutów może nieoględnie przyznał, a zakończył odpowiedzią na wyzwanie p. Golejewskiego: „Czego chcecie“ rekapitulacyą wczoraj omawianych żądań: Zmniejszenia formalizmu w udzielaniu pożyczek, ścisłości większej w ściąganiu rat, innego zajęcia się efektami towarzystwa, jednolitości w detaksacyi dóbr, większej energii w manipulacyi i w ogóle żywszego tempo i szerszego traktowania spraw tej wielkiej instytucyi a od dyrekcyi inicyatywy reform niezbędnych dla osiągnięcia tych celów.

Mniemamy, że zdobyczami moralnemi porobionemi w ciągu tej dwudniowej dyskusyi krytykujący mowca mógł być zupełnie zadowolony. Zgromadzenie przystąpiło bezzwłocznie do sprawozdania komisyi rewizyjnej o zamknięciu rachunków. Tutaj znowu p. Męciński podjął jako pierwszy mowca pozycye bilansowe, które bilans na fikcye zamieniają a mianowicie, że zakupno listów liczonem jest w aktywach nie po cenie kursów w dniu zamknięcia rachunków ale w wysokości nominalnej, co w samej jednej pozycyi zakupionych i posiadanych listów stanowiłoby różnicę około 20 tysięcy, a 60 tysięczny dochód zamieniałoby w fikcyę. Na tem polu sekundowali mu już wczorajsi obrońcy zarządu a mianowicie hr. Krukowiecki i p. Abrahamowicz. Ten ostatni ze ścisłością mu właściwą wykazał, że wówczas, t. j. przyjąwszy zasadę kursu jedynie realną, czysty dochód towarzystwa zmniejsza się nie o 20 tysięcy ale topnieje do siedmiu tysięcy i że na fikcyjnym bilansie może chyba tylko zyskiwać sam jeden skarb państwa, gdy nałoży w przyszłości większy podatek towarzystwu. Nam się wydaje, że ten epizod fikcyjnego bilansu jest także świadectwem zaśniedziałej nieco rutyny towarzystwa. Prawdą jest, że przeszłoroczne zgromadzenie delegatów odrzuciło wniosek analogiczny temu, jaki teraz postawił p. Męciński: obliczania aktywów w listach zastawnych na podstawie kursów, ale też i nie postanowiło, aby dyrekcya obowiązaną była układać bilans fikcyjny; a pod tym względem obowiązek dyrekcyi i jasne pojmowanie tej bilansowej sprawy, jakie jest praktykowanem we wszystkich instytucyach, były też same przed uchwałą wspomnianą delegatów, jak i po tej uchwale.

P. Męciński postawił wniosek zrektyfikowania już tegorocznego zamknięcia rachunków podług racyonalnej zasady. Tenże wniosek postawił przeszłoroczny wnioskodawca p. Żurowski, a tegoroczny sprawozdawca komisyi rewizyjnej. To dwoiste położenie p. Żurowskiego jako wnioskodawcy racyonalnej zasady, a zarazem sprawozdawcy domagającego się absolutorium dla dyrekcyi z mylnego zamknięcia rachunków; jak również sama materya zrektyfikowania tych rachunków musiały w licznem gronie delegacyjnem wywołać takie zawiłe rozprawy, że w istocie wyprowadził ich dopiero, jak z labiryntu, delegat hr. Badeni Stanisław proponując, aby przedewszystkiem zdecydowano o przyjęciu zasady i odpowiedniej poprawy rachunków, a następnie poruczono komisyi rewizyjnej w porozumieniu z hr. Męcińskim i p. Abrahamowiczem odpowiednie zrektyfikowanie całego zamknięcia rachunkowego — ogólne zaś zgromadzenie na teraz zawieszono. Wniosek, nić Ariadny podający, został też przez zgromadzenie jednomyślnie przyjęty; i na tem się skończyło drugie posiedzenie zgromadzenia ogólnego, co także nie może mówić, jak nam się wydaje, na niekorzyść umiarkowanych krytyk podniesionych przeciw zarządowi towarzystwa. Trzecie posiedzenie odbyło się wieczorem a o niem w następnym liście.

Tygodnik finansowy.

Kraków d. 20 lutego.

Obniżenie stopy procentowej w ostatnich dwóch tygodniach na wszystkich targach pieniężnych podziałało dodatnio w ogóle na kurs papierów na giełdzie wiedeńskiej, w szczególności zaś na kurs papierów lokacyjnych i rent, które pomimo ataków na ministeryum i mniemanej kryzys ministeryalnej znacznie się podniosły. Nie pomału przyczynił się także do tego pomyślny rozwój kas oszczędności pocztowych, które jeszcze w powijakach, zaledwie bowiem miesiąc życia liczą, już poważną sumkę $1\frac{1}{2}$ milionową drobnych oszczędności zgromadziły i takowe w rentach ulokowały. Przeciwny skutek zaś wywierają dawniejsze kasy oszczędności, których cel z razu ten sam, później jednakowoż zwichnięty został. Niezawodną jest rzeczą, że takowe w znacznej części przyczyniły się w ostatnich latach do zastoju w handlu i przemyśle i hamowały wśród sprzyjających okoliczności obniżanie się stopy procentowej, mianowicie w Galicyi, przez nagromadzenie w Austryi 800, w Galicyi 30 milionów, nie drobnych oszczędności jak być powinno, lecz kapitałów. Gdyby takowe tamże nie miały bezpiecznego schronienia, musiałyby się zwrócić do handlu i przemysłu, lub też być lokowane w listach zastawnych lub rentach, a w takim razie kurs tychże byłby wyższy, a natomiast stopa procentowa by się obniżyła, przez co obciążona własność ziemska i niedomagający u nas przemysł i handel znacznej ulgi by doznał. Memoryał p. Wrotnowskiego, dyrektora banku krajowego we Lwowie, do ministeryum wykazał wadliwość tychże. Gromadzenie kapitałów i spekulacya niemi, aby módz zapłacić wysoki procent wkładającym, a oprócz tego zarabianie znacznych kwot, jest rzeczą banku a nie kas oszczędności. Kasy oszczędności oprócz przepisanej kwoty na fundusz rezerwowy nic zarabiać nie powinny, a natomiast obniżać procent od zastawów i pożyczek i tym sposobem ulżyć najwięcej potrzebującym i odpowiedzieć swemu zadaniu. W razie wojny lub jakiejkolwiek innej katastrofy, gdy w Galicyi zażąda publiczność zwrotu złożonych 30-milionowych wkładek, czyż nie musi nastąpić bankructwo wierzycieli, którzy w spokojnych czasach nawet dziesiątej części dłużnych pieniędzy, nagle zażądanych, zwrócić by nie mogli, a kasy oszczędności czyby nie były zmuszone ogłosić niewypłacalności? Mieliśmy tego małe próby, przy fałszywych jednodniowych alarmach; musiano się uciekać do pomocy innych instytucyj, w razie zaś wojny, każda instytucya będzie musiała myśleć o sobie i mimo najszczerszej chęci nicby pomódz nie mogła.

Kurs akcyj bankowych także w ubiegłym tygodniu się podniósł. Wprawdzie nie była tego przyczyną spodziewanie dobrych dywidend, bo te będą bardzo skromne, lecz w skutek nagromadzenia się gotówki, obniżenia stopy procentowej i ciszy politycznej giełda spodziewa się, że przyszedł nareszcie czas do wzięcia inicyatywy w przeprowadzaniu wielkich interesów, lecz niestety prócz konwersyi renty węgierskiej o żadnych nie słychać. Akcye kolejowe dobrze się trzymają, koleje bowiem za rok przeszły wypłacą dywidendy wysokie i oprócz tego nieustannie mają dobre dochody. Kurs złota natomiast miernie się obniżył. Ruble zaś wskutek zapowiedzianej koronacyi cara i zamiaru obdarowania poddanych krociami chustek z portretami i widelców — niezawodnie w celach cywilizacyjnych — zamiast udzielenia wolności, dalej wobec nagromadzenia wojsk i policyi, a wydalenia młodzieży i wszelkich podejrzanych osób, tak iż nieoledwie na każdą osobę przypadnie dwóch stróżów, w skutek czego koronacya pewnie się obejdzie bez akompaniamentu bomb i dynamitu — podniosły się o 2 centy.

KRONIKA.

Kraków d. 22 lutego.

Kuryerek krakowski. Niebo zasunęło się całe chmurami, niby akcesoryum najsmętniejszej pory roku „Postu“. Post w naszym kraju jest pozbawiony prawie zupełnie wszelkiej rozrywki. Za granicą tymczasem bawią się zawzięcie jakby popielec, owa linia demarkacyjna między karnawałem a postem, nie istniał wcale. Kraków ograniczony jest w tym czasie tylko na teatr, na rzadkie koncerta i odczyty. W dobrze zrozumianym interesie własnym, dyrekcya teatru obdarzyła nas i obdarzy całym szeregiem niegranych dotąd sztuk. Benefisowe przedstawienia zapełniają teatr dość szczelnie. Szkoda, że między publicznością chodzą niepokojące wieści o zmianach w personalu. Rzeczą jest pewną, że tracimy pp. Żelazowskiego i Wojdałowicza, którzy odchodzą do Lwowa. Już to jest los zawzięty na naszą scenę, że ile razy pojawi się jakiś prawdziwy talent lub zbierze się więcej dobrane kółko — po jakimś czasie musimy się żegnać z opuszczającymi nas faworytami. Wartałoby, ażeby dyrekcye naszych nielicznych scen narodowych zawarły między sobą kartel, jak w Niemczech, w celu ukrócenia zbytniej peregrynacyi artystów i wychwytywania ich wzajemnego przez dyrekcye scen, co działa niewątpliwie demoralizująco na artystów i podkopuje scenę.

Tymczasem jednak cóż robić — niepodobna zmienić... przeznaczeń. Za to zmienićby mogła młodzież krakowska swe upodobania i liczniej np. zapełniać sale odczytów, zwłaszcza gdy tytuł sam „O patryotyzmie polskim“ mógłby już zagrać na strunach serc młodych. Niestety, prócz dość licznie zebranej płci pięknej, młodzieży prawie nie było. Prelegent zaczął od roku 1815 czyli od kongresu wiedeńskiego. W bardzo umiarkowanych słowach, w których czuć jednak było ciepło serdeczne, nakreślił prelegent szlwetki ówczesnych ludzi wybitnych i stan ówczesny społeczności polskiej. Pierwszą swą gawędę zakończył prelegent na czasach przed rewolucyą 31 r. Drugą gawędę zapowiedział szan. prelegent na piątek. Zapowiedziany odczyt przez prf. Bobrzyńskiego odłożony został na później. Tymczasem w sobotę odbędzie się festyn na lodzie, który z góry może liczyć na powodzenie.

Nabożeństwo żałobne. Za duszę ś. p. Juliana Grabowskiego, doktora filozofii, profesora Akademii przemysłowo-technicznej, członka Akademii Umiejętności, odbędzie się w kościele św. Anny dnia 26 b. m. jako w pierwszą rocznicę śmierci żałobne nabożeństwo, na które profesorowie i uczniowie Akademii przemysłowo technicznej przyjaciół zmarłego zapraszają.

Walne Zebranie członków stowarzyszenia Nauczycielek w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 25 lutego 1883 r. o godzinie 3-ej po połud. w szkole wydziałowej żeńskiej (sala rysunkowa II piet.) Porządek dzienny obrad jest następujący: 1. Zagajenie przez prezesową. 2. Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania. 3. Sprawoznanie roczne z czynności i obrotu funduszów. 4. Wybór członków Wydziału. 5. Wnioski i interpelacye członków.

Pożar. Dziś o godzinie 12 w południe wybuch pożar w piwnicy domu J. Birnbauma Nr. 16 przy ulicy Floryańskiej, gdzie się znajduje apteka p. Konstantego Wiszniewskiego. Ogień powstał przez nieostrożność, przyczem spaliło się trochę węgla i drzewa. Ogień o godzinie wpół do 3 został stłumiony.

(M. S.) **Koncert Towarzystwa Muzycznego.** Wczorajszy *trzeci* (a nie XIII) koncert krakowskiego Towarzystwa muzycznego, dzięki znacznie zniżonym cenom, był prawie przepełniony. Wykonano po raz drugi „Noc św. Walpurgi“ balladę Göthego na sola, chóry i orkiestrę z wspaniałą muzyką Mendelsohna. Z powodu iż panna Radolińska dopiero w ostatniej chwili dała znać, iż w koncercie udziału brać nie może, musiano wypuścić ustępy solowe altowe, ale głównie żałować wypada, że wypuszczono bardzo piękny chór mieszany. Wykonanie „Nocy św. Walpurgi“ było poprawne tylko uwertura wstępna była nieco za powoli i nie dość rytmicznie oddana. P. Pisarski, którego piękny liryczny tenor ogólnie się podobał, zadowolnił nas w partyi solowej zupełnie. Również i p. Fischer wykonał barytonową partyę z dobrem zrozumieniem tej kompozycyi.

Z nowości usłyszeliśmy: Schumanna „Requiem za Mignon“ i Saint-Saënsa koncert na wiolonczelę.

„*Requiem za Mignon*“ Schumanna jest to kantata do słów Goethego na sola, chóry i orkiestrę. Utwór to trudny i wymaga dłuższych i staranniejszych studyów, by był godnie wykonany. Wczorajsza interpretacya jego nie zadowolniła nas zupełnie, gdyż brak było pewności w wpadaniu głosów, a najsłabiej wypadł kwartet żeński solowy. P. Reich, który śpiewał solo basowe, posiada ładny, sympatyczny organ, dobrą wymowę, ale brak szkoły dobrej uczuć się daje. P. Cink, członek orkiestry krakowskiej i nauczyciel Tow. muzycznego, zapoznał nas z pięknym koncertem na wiolonczelę op. 33 Saint-Saënsa, który wykonał z towarzyszeniem orkiestry pod kierunkiem p. Wrońskiego. Szczególniej podobała nam się część środkowa i prześliczny akompaniament, wtórujący wiolonczeli. Miło nam tu zanotować, że orkiestra krakowska wydoskonala się co raz więcej i można mieć pewną nadzieję, że wkrótce przyniesie zaszczyt tak miastu, jako też Towarzystwu Weteranów, jako jej twórcy.

Odczyt. W piątek odbędzie się drugi odczyt dra Izydora Dzieduszyckiego „o patryotyzmie w Polsce“.

Komitet loteryi fantowej urządzonej na korzyść ubogich uczennic miasta Tarnowa, na czele którego stał tamtejszy starosta książe Ludwik Poniński, nadseła nam sprawozdanie, z którego dowiadujemy się, że szlachetne to przedsięwzięcie udało się nadspodziewanie. Nietylko bowiem dobrowolne datki przyniosły 328 złr. 96 ct., nietylko złożono w szlachetnej ofiarności 435 sztuk fantów, lecz nadto komitet doznał wszędzie tyle uprzedzającej bezinteresowności i pomocy, że zadanie swoje z pożytkiem dla ubogich uczennic bez pracy i zabiegów wypełnić był w możnoszi.

Dochody ze składki, zabawy i loteryi fantowej przyniosły 680 złr. 48 ct. Z czego przeznaczono: dla ubogich uczennic szkoły wydziałowej żeńskiej 203 złr. 80 ct., dla uczennic szkoły etatowej 160 złr., a na Strusinie 40 złr. Złożono zaś na książeczkę kasy oszczędności na tenże sam cel, jednak na przyszłą zimę, w ręce Towarzystwa ku wspieraniu ubogich uczniów w Tarnowie 150 złr. Koszta druków i urządzenia zabawy i loteryi wynosiły 126 złr. 68 ct.

Z tego powodu komitet poczytuje sobie za obowiązek podziękować przedewszystkiem publiczności tarnowskiej za szczodre i liczne datki jak niemniej paniom: Forystowej, Głowackiej, Hołyńskiej, Jahnównie, księżnie Ponińskiej, pułkownikowej Prokopowej, Ringelheimowej, Trzaskowskiej, Zakliczynie i Zawadzkim, które sprzedażą losów i biletów na loteryi fantowej pozyskały znaczną na cel powyższy sumę 351 złr. 52 ct. — Pośrednictwem w zbieraniu składek i fantów zajmowali się panowie: Baum, Boczkowski, Delong, Drozdowski, Foerster, Głodziński, F. Leszczyński, Pawłowski, B. Ringelheim, Samet, Wielogórski i Schneider, naczelnik stacyi. Pomocy zaś udzielili komitetowi i bezpłatnie wypożyczyli na zabawę i loteryę fantową przedmiotów dekoracyjnych p. p.: Klein, Foerster, M. B. Kohane, Kotuliński, G. Schlüssel, B. Schmal, Wielogórski i Skibiński. — Wszystkim tym osobom wyraża komitet serdeczne podziękowanie. W skład komitetu wchodzili: książe Ludwik Poniński jako prezes, tudzież pp. K. Berezowski, A. Idzikowski, S. Makarewicz, W. Müldner, dr. Ringelheim, J. Ruszczyński, dr. Schützer.

„Sokół“. Lutowy numer miesięcznika „Sokół“ poświęconego gimnastyce zawiera następujące artykuły: „O ruchu mięśniowym i wpływie jego na zdrowie człowieka“.—„Ćwiczenia rzędowe“ (marsz).— „Sprawozdanie z zagranicznych towarzystw gimnastycznych i ich zebrań“. — „Sprawozdanie z wystawy gimnastycznej w Antwerpii“, a wreszcie kilka mniejszych wiadomości kronikarskich z dziedziny gimnastyki.

W zajmującem sprawozdaniu z działalności zagranicznych towarzystw dowiadujemy się o wielkiem zaopiekowaniu się gimnastyką we Francyi, którą uznano za najdzielniejszy środek wzmocnienia młodego pokolenia. Dopiero niemcy otworzyli francuzom oczy, którzy też starają się naprawić ze znaną żywością swe zaniedbanie. Kiedyż nam otworzą się oczy?

Awans. Jen. major Werner, szef inżynieryi przy I korpusie, mianowany został komendantem twierdzy Przemyśla, przyczem nie zaprzestanie pełnić funkcyj dyrektora robót fortyfikacyjnych w Galicyi; w miejsce jego szefem inżynieryi I korpusu mianowany pułkownik inżynieryi Paweł Kirschner, dyrektor budowy fortyfikacyj w Krakowie. Nominacye te, jak zapewnia „Bud. Korr.“, ogłoszone będą w najbliższym numerze dziennika rozporządzeń wojskowych.

We Lwowie ma od 1 kwietnia wychodzić nowe pismo pod tytułem „Kurjer lwowski“; redakcyą kierować będzie p. Ludwik Masłowski, dotychczasowy współpracownik „Gazety Narodowej“.

Fabryki w Królestwie. W Targówku w Kongresówce, jak donoszą tamtejsze pisma, ma powstać fabryka świec, a nad linią budującej się kolei trzy fabryki żelazne. Również istnieją liczne podobno projekta nowych przedsiębiorstw wzdłuż całej drogi warszawsko-wiedeńskiej. Gdyby się nadzieje te ziściły, to z czasem produkcyi szląskiej zagroziłaby silna konkurencya.

Grób Gambetty. Grób zmarłego dotąd przyciąga ciekawych, wiele już kwiatów zbladło; a deszcz spłukał z nich wszelką zieloność, mimo to przyjezdni zawsze zwiedzają cmentarz przy Vieux Chateau, podobno najpiękniejszy w świecie.

Doroczna regata na Tamizie. Z wielką niecierpliwością oczekują w Anglii na coroczną regatę na Tamizie, zapowiedzianą na 15 marca. Oba uniwersytety Cambridge i Oxford będą się ubiegać o palmę pierwszeństwa. W roku ubiegłym zwyciężył uniwersytet w Cambrigde, w tym roku zapasy będą nie mniej zacięte, a w całej Anglii oczekują wyniku, gdyż regaty te budzą w całym kraju ogromne zajęcie.

Avis do kelnerów. Ministeryum dworu petersburskiego rozesłało do ambasadorów zagranicznych polecenie, by postarali się o 6000 kelnerów mówiących obcemi językami na czas koronacyi. Płaca dzienna kelnera wynosi 10 rubli w srebrze; przy samych koronowanych głowach z poza granic kraju zatrudnionych będzie 2000 służby. Koszta obchodu, jak podają dzienniki rosyjskie, wynosić mają w przybliżeniu 11 milionów rubli.

Dzikie konie w Australii. W Australii rozmnożyły się konie sprowadzone przez Europejczyków w takim stopniu, że na suchych australskich stepach hasają w hordach po kilkaset i więcej sztuk. Szkody zrządzane przez nie zmuszają niekiedy kolonistów do formalnych obław, nietylko bowiem konie te spasają pola, ale zwabiają do siebie konie folwarczne farmerów.

TEATR KRAKOWSKI.

Repertoar.

Sobota 24 lutego: „Na Wsi,“ komedya w 4 aktach przez L. Świderskiego. Benefis panny Pysznik.

Niedziela 25 lutego: „Złodziejka.“

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku.—Wstęp niedzielę 15 c., w dnie powszednie 30 centów.

Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godz. 12—1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyt.

Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu OO. Franciszkanów, otwarte codziennie od g. 10—6ej.— Wstęp 20 c. od osoby. W niedziele i święta od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można w niedziele i święta po Sumie.

Groby zasłużonych u OO. Paulinów na Skałce, zwiedzać można w niedziele i święta rano.

Kalendarzyk. Jutro: *Florentego i Piotra D.* W sobotę: *Macieja ap. i Zygfryda.*

Otrzymujemy następujące pismo w sprawie sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu:

Szanowna Redakcyo! W „Gazecie Krakowskiej“ z d. 17 lutego 1883 Nr. 37 umieszczono artykuł „Od Czarnego Dunajca na Podhalu“ 14 lutego, w którym autor jego twierdzi, iż „Notaryat nowotarski, niezadowolony z tego obrotu sprawy, gniewa się i wytęża wszelkie siły dla sparaliżowania sądownictwa w Czarnym Dunajcu, odgraża naczelnikowi gminy Czarny Dunajec aresztem, gdy ten w sprawie urzędowej np. legalizowania aktu urzędowego przychodzi do niego“.

Otóż w imieniu tego c. k. notaryatu w Nowym Targu, który mam zaszczyt reprezentować, poczytuję sobie za miły obowiązek zaczepkę tę stanowczo odeprzeć.

Twierdzenie powyżej zacytowane mija się z prawdą, albowiem c. k. notaryat nowotarski zdala stoi od wszelkich agitacyj za lub przeciw zaprowadzeniu sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu, a reprezentant jego nie posiada tyle wpływu, aby mógł rozporządzenia władz najwyższych powstrzymać, ani też nie zna tych środków, jakie mu korespondent pomienionego artykułu insynuuje.

Również tenże notaryat nie jest żadną władzą poprawczą, aby mógł komukolwiekbądź grozić aresztem, a tem mniej wójtowi z Czarnego Dunajca, który będąc zarazem i przełożonym obszaru dworskiego nie jest tak ograniczonym, aby podobną śmieszną pogróżkę mógł sobie wziąść do serca.

Przystępując najprzód do wyjaśnienia zarzutu grożenia wójtowi aresztem oświadczam, iż się rzecz tak miała:

Dnia 10 lutego b. r. przybyli do mej kancelaryi gospodarze: Jan Zych, Jakób Folfas i trzeci, którego na razie nazwiska sobie nie przypominam, z obszaru Czarnodunajeckiego z oznajmieniem, iż na posiedzeniu Rady gminnej w Czarnym Dunajcu dnia 7 lutego b. r. odbytem, na wnio-

sek księdza Andrzeja Leji, proboszcza w Czarnym Dunajcu, miano uchwalić: wnieść przeciwko mnie skargę za to, iżbym się miał sprzeciwiać zaprowadzeniu sądownictwa w Czarnym Dunajcu.

Tymże gospodarzom oświadczyłem, iż wolno jednemu skarżyć a drugiemu się bronić; wójtowi zaś z Czarnego Dunajca p. Michałowi Kapel, przybyłemu do mej kancelaryi w dniu 12 lutego b. r. celem otrzymania poświadczenia zgodności odpisu uchwały Rady gminnej z księgą uchwał, której mi w oryginale do skolacyonowania nie przedłożył, żartobliwie oznajmiłem, iż jeżeliby na mnie bezpodstawną skargę podpisywał, aby się nad treścią jej dobrze zastanowił, gdyż na oszczerstwa, czy to prywatne, czy publiczne, kodeks karny karę aresztu przepisuje. — Na tem nasza pogadanka się skończyła.

Co do pierwszego ustępu artykułu, w którym mi korespondent tak wpływowe znaczenie przypisuje, oświadczam, iż jeżeli to tylko od mojej osoby zależy, to ja na otwarcie sądu w Czarnym Dunajcu zaraz zezwalam, jednakże wszelką insynuacyę i w dalszym ciągu pomienionego artykułu zawartą odpieram, albowiem i mnie mieszkającemu na Podhalu a mającemu do czynienia z ludem nietylko w parafii Czarnodunajeckiej, lecz w całym powiecie, nie wiadomo, aby w podanej przez korespondenta okolicy zgubną agitacyę rozwinięto; znaną mi tylko jest odezwa pod datą: Czarny Dunajec 20 czerwca 1882 kursująca po gminach, w której ktoś „pod honorem kapłańskim“ przyobiecuje „lepsze drogi“, „mniejsze koszta komisyjne“, wzywa remonstrujące gminy do odwołania podanych prośb, a w razie przeciwnym odgraża im również „pisaniem“ zakończając słowy: „gdyż ja nie chcę z Wami wojny prowadzić“.

Podpisanemu również wiadomo, iż w skutku podań gmin: Zubsuchego, Załucznego, Odrowąża, Pieniążkowic, Działu i Długopola z braku komunikacyi z Czarnym Dunajcem proszących o nieprzydzielanie ich do otworzyć się mającego c. k. Sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu wysokie c. k. ministeryum sprawiedliwości reskryptem z dnia 6 czerwca 1882 r. L. 8732 zarządziło zbadanie podanego przez gminy braku komunikacyi z Czarnym Dunajcem, a c. k. starostwo powiatowe w Nowym Targu odezwą z dnia 18 września 1882 r. L. 6095 zażądało od wydziału Rady powiatowej w Nowym Targu w tym względzie wyjaśnienia topograficznego i opinii, na którą to odezwę tenże wydział pod dn. 26 września r. 1882 do l. 1264 przedłożył w drodze urzędowej wyczerpujące sprawozdanie, które zakończył temi słowy: „zatem wydział powiatowy ze swej strony na podstawie wyż pomienionyeh przytoczeń, które polegają na ścisłej rzeczywistości, nie może jak jeno to oświadczyć, że gdyby te gminy (powyżej wymienione) do c. k. sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu przyłączone być miały, wyrządziłaby się mieszkańcom tych gmin, bezwzględna niesprawiedliwość.“

Otóż z powyższego wyjaśnienia każdy bezstronny czytelnik przyjść może do przekonania, kto się agitacyą zajmuje i czy gminy dotyczące remonstrują przeciw otwarciu sądu, czyli też tylko proszą o nieprzydzielanie ich do c. k. sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu z przeszkód, które sama przyroda postawiła, oddzielając je od Czarnego Dunajca górami, potokami, bagniskami i moczarami.

Ze założenia wspomnionego artykułu wypływa, iż autor jego występuje w interesie ogółu. Ponieważ ale autor tytułujący się pełnomocnikiem i nadkontrolorem gminy i obszaru dworskiego Czarnodunajeckiego zaopatrzył ów artykuł takimże podpisem, wynika ztąd, iż znów szermierzy on nie w interesie ogółu, ani spraw krajowych, tylko w interesie jednej gminy i jednego obszaru dworskiego, których się mieni pełnomocnikiem, a zatem w interesie prywatnej natury.

Otóż jak wolno starać się tejże gminie o zaprowadzenie sądu w Czarnym Dunajcu, niechajże także wolno będzie innym gminom czynić starania, aby z uszczerbkiem swych interesów i ponoszeniem ofiar, a dla dogodności drugich nie należeć do c. k. sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu, zwłaszcza mając do tego kardynalne przyczyny.

Proszę przyjąć wyrazy .... *Jan Trybulec* c. k. notaryusz w Nowym Targu.

Rada państwa.

Dalszy ciąg posiedzenia Izby panów z dnia 20 lutego.

Po przemówieniu ministra *Conrada* przyjęto § 21 niezmieniony. Tak samo wszystkie następne aż do § 48, przy którym zabrał głos p. *Brücke*, aby postawić poprawkę w tym duchu, żeby oba wyznania protestanckie łączyć przy obliczaniu większości w szkole, do której podług wspomnianego paragrafu musi się nauczyciel stosować.

Książę *Sapieha* zalicza § 48 do tych, z pod których Galicya ma być wyjęta. Żądanie tego wyjątku dla Galicyi usprawiedliwiają po prostu względy oszczędności, finansowe położenie kraju. Ale przy tem paragraf ten jest tak niebezpieczny i szkodliwy, że mowca nie może się zadowolnić wliczeniem go do zwykłych wyjątków, ale jest zmuszony nalegać na to, aby ustęp 2 § 48 zupełnie w Galicyi nie obowiązywał. Paragraf 48 przyjęto z poprawką p. Brücke. Następne paragrafy przyjęto bez rozpraw.

Przy § 75 zabiera głos książe *Sapieha*, aby uzasadnić, że wyjątki w tym paragrafie dla Galicyi zrobione i przez niego proponowane są potrzebne. Wyraża nadzieję, że Izba jest dość konserwatywną, aby przyjąć jego wniosek, który brzmi jak następuje:

„Ze względu na szczególne stosunki królestw Dalmacyi, Galicyi i Lodomeryi, margrabstwa Istryi i uksiążęconych hrabstw Gorycyi i Gradyski, zastrzega się krajowym ustawodawstwom tamże ustanowienie odmiennych przepisów od tych, które są zawarte w § 21, 22, 28 i 38 nowelli szkolnej, a Galicyi to samo dla §§ 17, 18 i 19.“

„Postanowienia ustępu 2 § 48 nie obowiązują wcale w Galicyi i Dalmacyi.“

Baron *Hye* wnosi odesłanie § 75 do komisyi. Wniosek został w imiennem głosowaniu odrzucony 43 głosami przeciw 42. Następnie przyjęto wniosek ks. Sapiehy znaczną większością.

Odrzucono wniosek żądający zamknięcia posiedzenia, i przyjęto całą ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Wiedeń 22 lutego (tel. wł.). Komisya budżetowa Izby panów odbędzie dziś w południe posiedzenie. Na porządku dziennym stoją ustawy przyjęte przez Izbę deputowanych, projekt dalszego przyczynienia się skarbu państwowego do kosztów regulacyi Muru i Adygi, przedłożenie dla zaradzenia nędzy w Tyrolu.

Wydział przemysłowy Izby deputowanych zajmował się na ostatniem posiedzeniu projektem prawa *o ustanowieniu inspektorów przemysłowych.* Przy § 5, który określa zakres działania inspektorów, wywiązała się dłuższa rozprawa. P. hr. *Mieroszowski* przemawiał przeciwko nowej instytucyi; chce on fabrycznych inspektorów, ale nie przemysłowych, którzy będą tylko nową uciążliwością dla przemysłowców. Podobnej instytucyi nie znano nawet w starożytnym Egipcie w epoce istnienia kast.

Na posiedzeniu wydziału sądowego odrzucono wszystkiemi głosami przeciw jednemu wniosek p. *Bärnfeinda*, dążący do ustanowienia *numerus clausus* adwokatów.

Przegląd polityczny.

„Żadnej amnestyi, żadnej konstytucyi, żadnych reform z okazyi koronacyi carskiej“ — tak oświadcza kategorycznie Aksakow w ostatnim numerze pisma „Russji,“ a oświadczenie to opiera na rozmowie, którą miał temi dniami z pewnym „mądrym i doświadczonym dostojnikiem“ i do której przywiązuje wielką wagę. Dostojnik ten miał powiedzieć: „Postawione przez społeczeństwo żądanie nie zawiera nic poważnego, określonego, niezbędnie potrzebnego, a nawet nie ma wcale żadnych takich „koniecznych,“ „piekących,“ „żywotnych“ kwestyj. Społeczeństwo zostało po prostu rozgrymaszone przez nieustające dwudziestopięcioletnie reformy, które je w stanie podrażnienia utrzymywały i nieustannie mniej lub więcej silnemi wrażeniami niepokoiły. Jak dziecko rozpieszczone, któremu codzień nową zabawkę dawano i nagle podarunków dawać zaprzestano, tak też i społeczeństwo nasze uczuwa po prostu znudzenie, skoro pozostało bez nowości. Potrzebnem jest, aby społeczeństwo uwolniło się od przemocy tego nerwowego, gorączkowego stanu, aby się uspokoiło i rozpoczęło znowu powszednie życie; wtedy popłynie to życie ze swemi naturalnemi kwestyami normalnie i regularnie.“.. Tym „mądrym i doświadczonym dostojnikiem“, który zrobił panu Aksakowowi to interesujące odkrycie o rosyjskiem społeczeństwie, nie jest kto inny, jak obecny nadprokurator św. synodu, tajny radca Konstantyn P. Pobiedonoscew, najbardziej wpływowy doradca cara Aleksandra III.

„Pester Loyd“ ogłasza sumaryczny pogląd na stan państwowych finansów węgierskich z końcem r. 1882, według którego położenie finansowe Węgier przedstawia się dla wierzycieli państwa jako nader uspakajające. Ogół wydatków wynosił 315,558.900 złr., przeto istniał deficyt kasowy 21,233.200 złr., podczas gdy deficyt preliminowany był na 30,974.400 złr. Istotny wynik jest zatem korzystniejszy o 9,741,100 złr. Na ten korzystny rezultat składają się wszystkie działy dochodów z jedynym wyjątkiem podatku konsumcyjnego, który o 234.900 złr. mniej przyniósł, aniżeli w 1881. Przyczem jednakże to uwzglednić należy, że przy podatku od cukru wpłynęło 938.700 złr. mniej. Po wykluczeniu podatku od cukru wykazują i podatki konsumcyjne wzglednie do roku poprzedzającego przyrost 703.800 złr.

Do zwiększonych dochodów przyłączają się zmniejszone wydatku przy wydatkach wspólnych wskutek przyrosti dochodów z cła w sumie 3.266.900 złr. i oszczędności przy gwarancyi procentów kolejowych w kwocie 1,133.500 złr.

Do „Polit. Corr.“ donoszą z Petersburga: Dziś odbyła się uroczysta ceremonia odsłonięcia pomnika na cmentarzu smoleńskim ofiarom z 17 lutego 1880 roku z pułku strzelców finlandzkich przy wysadzaniu w powietrze pałacu zimowego. Przy odsłonięciu obecni byli W. książę Mikołaj Aleksandrowicz, kilku członków familii carskiej i wielu przedstawicieli jeneralicyi. Monument stanowi dość wysoka piramida z zielonego finlandzkiego marmuru z napisem i wojennemi godłami.

Telegramy „Gazety Krakowskiej“.

Lwów 22 lutego (tel. wł.). Prezesem Towarzystwa kredytowego wybrany Russocki, który otrzymał głosów 37. Badeni miał 26, trzy wota puste. Męciński jako przywódzca opozycyi powitał nowego prezesa gorącą mową wypowiadającą myśl, że gdy czasy *liberum veto* niepowrotnie minęły, przyrzeką mu poparcie, jeśli zarząd pójdzie w kierunku dodatnim reform, podzielanym przez większość delegacyi. Mowę przyjęto hucznymi oklaskami. Wybór wiceprezesa wieczorem. Kandydaci są Wiktor, Golejewski i Gorayski. Prawdopodobny wybór Gorayskiego z łona mniejszości wyboru prezesa. Do komisyi mającej zbadać łącznie z dyrekcyą sprawę emisyi nowych listów wybrani zostali Męciński, Abrahamowicz, Augustynowicz, Gorayski i Vivien.

Lwów 22 lutego (tel. wł.). Pan Gorayski nie przyjmuje stanowczo wiceprezesowskiej kandydatury w Towarzystwie kredytowem ziemskiem.

Praga 22 lutego (tel. wł.) Dzielny opór polskich delegatów przeciw niwelizacyjnym i centralistycznym postanowieniom nowelli szkolnej i ustawy o komasacyi wywołuje tu w dziennikarstwie czeskiem mianowicie prowincyonalnem bezwzględne uznanie. Młodoczesi nie mogą znaleźć słów pochwały dla Dra Euzebiusza Czerkawskiego za jego energiczną choć bezowocną obronę stanowiska autonomistycznego w sprawie komasacyi. Jego słowa: *„Dla kogo federalizm nie jest frazesem, ten musi z nami głosować“* powtarzane tu są nie bez wyrzutu, że zaledwie kilku posłów czeskich na to wezwanie powstało. Mimo to objawia się tu obawa, że ugruntowane w nowelli szkolnej wyjątkowe stanowisko Galicyi stanie się podstawą „trialismu,“ który wydałby Czechy na łup ponownej germanizacyi.

Wiedeń 22 lutego (tel. wł.). „Presse“ donosi, że w miejsce Edhema-paszy ma być mianowany posłem w Wiedniu dotychczasowy poseł w Berlinie Saadullah-pasza. Na uczynioną stosownie do zwyczaju propozycyę przez Portę gabinetowi wiedeńskiemu odpowiedział ten ostatni zupełnie przychylnie.

Wiedeń 22 lutego (tel. wł.). Walka między organem Lienbachera „Salzburger Chronik“ a dziennikami czeskimi trwa dalej. Ostatni zarzucają ponownie Salzburskiemu posłowi odstępstwo interesów prawicy za jego głosowanie w komisyi śledczej (sprawa Kamińskiego) i najniepotrzebniej robią ze sprawy czysto sądowej sprawę polityczną.

Mimo to zarzut czyniony przez „Salzburger Chronik“ „Politice“ i „Pokrokowi,“ jakoby oni zdradzili pierwsi przebieg posiedzeń komisyi śledczej, jest zupełnie niesłuszny. Wiadomości z rozpraw komisyi dostały się najpierw przez dzienniki centralistyczne „Tagblatt“ i „Deutsche Ztg“ do wiadomości ogółu.

Zresztą nie jest tu tajemnicą, *że dr. Kopp oświadczył wyraźnie na posiedzeniu komisyi, iż uchwalona tajemnica posiedzeń obowiązuje go li tylko w obec sprawozdawców* dziennikarskich, nie zaś w obec kolegów-posłów, którym też na zapytania wszelkich wyjaśnień z przebiegu obrad udziela. „Co zaś ci z tymi wiadomościami dalej robią, to go nieobchodzi wcale“. Że ci ostatni w najściślejszych stosunkach z dziennikarzami lewicy się znajdują, a nawet niektórzy z nich dziennikarzami są sami — powinnaby i „Salzb. Chr.“ wiedzieć.“

Wiedeń 22 lutego. Na posiedzeniu izby poselskiej odpowiedział Taaffe na interpelacyę Mauterna dotyczącą budowy mostu na Dunaju pod Stein. Prezes ministrów oświadczył, że układy z krajem o przywrócenie żelaznego mostu są w toku, ale stosowna chwila do budowy nadejdzie dopiero wtedy, kiedy kolej z Krems do Sanct Poelten będzie uchwalona. Tymczasem potrzeba się zadowolnić poprawką drewnianego mostu, który swobodnej żegludze zupełnie przeszkadzać nie będzie.

Ustawę o łączeniu gruntów przyjęto bez rozpraw w trzeciem czytaniu, tak samo ustawę o oczyszczaniu lasów z obcych działków w drugiem i trzeciem czytaniu.

Wydział kolejowy załatwił wczoraj czesko-morawską transwersalną kolej przez przyjęcie §. 9 w nowem brzmieniu zmienionem przez referenta, 15 głosami przeciw 11.

Wiedeń 22 lutego. W Izbie deputowanych toczyły się rozprawy nad ustawą o dzieleniu wspólnych gruntów. Jaworski wyraził wątpliwość co do kompetencyi Rady państwa. Granitsch poleca przyjęcie ustawy. Minister Falkenhayn uspakaja Jaworskiego i oświadcza, że prędkie załatwienie prawa leży w interesie ogółu. Grocholski widzi w ustawie wiele postanowień, które zostają w sprzeczności z prawami Galicyi. Dla tego prawo nie może być przyjęte w tej formie. Zastępca rządu Rinaldini twierdzi, że rząd i wydział starali się zabezpieczyć w prawie lokalne i krajowe interesa. Ustawa zawiera wiele zmian kodeksu cywilnego, które należą do kompetencyi państwowego ustawodawstwa.

Deputowany Kopp żąda bezzwłocznego przyjęcia ustawy, która zawiera tylko najniezbędniejszy szkic, którego wykonanie i wykończenie ma być i tak poruczone sejmom krajowym. Po końcowem przemówieniu referenta odrzucono 119 przeciw 111 głosom wniosek p. Grocholskiego, aby ustawę zwrócono napowrót do komisyi a natomiast uchwalono przystąpić do specyalnej dyskusyi.

Triest 21 lutego (tel. wł.). Dotychczas wyciągnięto następujące losy wystawy tryesteńskiej: Pierwsza wygrana 50000 złr. padła na numer 1,612.223, druga 20000 złr. na numer 203,488, trzecia 10000 złr. na numer 427,579, czwarta 10000 złr. na Nr 595,580. Po 5000 złr. wygrały numera: Nr. 325,123, Nr. 1,821,121, Nr. 1,872,173 i Nr. 1,045,783. Po 3000 złr. wygrały numera: Nr. 287,348, Nr. 1,753,138, Nr. 346,189 i Nr. 1,481,851. Dalsze ciągnienie odbędzie się za ośm dni.

Berlin 21 lutego. Izba poselska odrzuciła przy obradach nad przedłożeniem zniesienia czterech najniższych klas podatkowych paragraf normujący opodatkowanie sprzedaży spirytualnych napojów i tytuniowych wyrobów.

Berlin 21 stycznia. Izba przyjęła zniesienie dwóch najniższych klas podatkowych.

Rzym 21 lutego. Agencya Stefaniego donosi, że trybunał apelacyjny w Trypolis zmienił siedmiodniowy areszt sprawcy obrazy włoskiego konsula na 45-dniowe, względnie 3-miesięczne więzienie. Porta uznając słuszność reklamacyi p. Corti poleciła gubernatorowi Trypolisu złożyć urzędową wizytę włoskiemu konsulowi i wyrazić mu żal rządu.

Rzym 21 lutego. „Moniteur“ zaprzecza, żeby cesarz niemiecki odpowiedział na pismo papieża.

Paryż 21 lutego. Podług „Agence Havas“, następujący skład gabinetu jest pewny. Ferry prezes i minister oświaty, Challemel Lacour spraw zagranicznych, Waldeck Rousseau spraw wewnętrznych, Martin Feuille sprawiedliwości, Thibaudin wojny, Charles Brun marynarki, Tirard skarbu, Raynal robót publicznych, Meline rolnictwa, Cochery poczty, Herisson handlu.

Francuzka wyprawa do górnego Nigru przybyła do Bamaku.

Paryż 22 lutego. Dziennik urzędowy ogłasza ministerium w składzie powyżej podanym i upewnia, że Ferry dziś poleci podpisać dekrety usuwające książąt z armii.

Londyn 21 lutego. W Izbie niższej zapowiedział Ferrieres poprawkę do billu o przysiędze, ograniczającą zastosowanie tego prawa do posłów wybranych po wydaniu ustawy.

Konstantynopol 21 lutego. Po uspokojeniu wypadku z konsulem włoskiem, Corti odjedzie za urlopem do Rzymu.

Waszyngton 21 lutego. Senat przyjął 41 głosami przeciw 19 przedłożenie o taryfie. Jedna z przyjętych poprawek ustanawia *cło* od blach żelaźnych i stali półtora centa za funt. Podwyższenie ceł wełnianych odrzucono.

Kursa telegraficzne z d. 22 lutego 1883.

Wiedeń, 2 godz. 30 m. pop.

Renta papierowa austr. 75·20. Renta srebrna 78·65 Renta złota 97·50. 6% Węgierska 119·80. Losy z r. 1860 130·75. Akcye banku Anstro - węgierskiego 823·—. Akcye kredytowe 302·40. Londyn 119·80 Dukat 5·65. Napoleondor 9·49½. Lombardy 142·50 Losy z roku 1864 170·—. Akcye kolei Karola Ludw. 309·25. Akcye Lwow. Czerniow. 171·25. Akcye kolei węg. północno-wschodn. 164·50. Akcye Anglo-Banku 119·—. 5% Oblig. indem. galicyjsk. 98·—. Losy prem. węgierskie 118·—. Akcye kolei Koszycko-Bogum. 146·50. Akc. kolei półn. zachod. austr. 203·— 6% Listy zast. hipoteczne 100·60. Marki 58·55. Ruble. papierowe 119·37. 4% Renta złota węgierska 88·30. 5% Austr. Renta pap. nowa 92·90. Akcye Siedmiogrodzkie 164·50.

Targ na zboże.

Lwów 21-go lutego. Pszenica czerwona od 7·75 złr. do 8·80 złr., pszenica biała od 7·40 złr. do 8·35 złr., pszenica żółta od 7·25 złr. do 8·25 złr., żyto od 5·40 złr. do 5·60 złr., jęczmień browarny od 6·— złr., do 6·25 złr., jęczmień na paszę od 4·25 złr. do 4·75 złr., owies od 5·— złr. do 5·30 złr., groch od 6·50 złr. do 7·25 złr., kukurydza od 5·50 złr. do 5·75 złr., hreczka od 6·25 złr. do 6·60 złr., koniczyna czerwona od 67·— złr. do 84·— złr.

Wiedeń 20-go lutego. Pszenica za 100 kilogramów od 10·20 złr. do 10·21 złr., żyto od 7·65 złr. do 7·70 złr., jęczmień od —·— złr. do —·— złr., owies od 6·75 złr. do 6·90 złr., kukurydza od 6·84 złr. do 6·95 złr., okowita per 10,000 liter procent —·— złr. do 31·50 złr.

Emil Szwarc Wydawca. **Jan Gadowski** Odpowiedzialny Redaktor.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:	*osobowy:*	*pośpieszny:*	*wieczorny*
Kraków odjazd:	$10{\cdot}_{34}$ rano	$9{\cdot}_{13}$ wiecz.	$10{\cdot}_{42}$ wiec
Lwów przyjazd:	$9{\cdot}_{7}$ wiecz.	$6{\cdot}_{20}$ rano	11 rano

Do Tarnowa *lokalny*:
Kraków odjazd: $6{\cdot}_{17}$ rano.
Tarnów przyjazd: $9{\cdot}_{24}$.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: $11{\cdot}_{5}$ w połud.
Wieliczka przyjazd: $11{\cdot}_{14}$ po poł.

Kurs pieniędzy i pap. wartość.

Kraków, dnia 23 Lutego.

	płacą	żądają
Ruble pap. za 100 rs.	118 50	120 —
Marki niem. za 100 marek	57 75	59 —
Franki za 100 fr.	46 50	47 75
Półimperyał ros.	9 60	9 80
Dukat ważny	5 55	5 75
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 70
Srebrne kupony płatne za 100 złr.	99 —	100 —
Listy zastawne i obligacye.		
Obligacye indemn. galic. za 100 złr.	97 —	99 —
4% L. zast. T. kred. ziems. 100 złr.	89 —	91 50
4% „ „ „ IIem. 100 złr.	86 —	87 —
5% „ „ „ „ „	97 —	99 —
6% L. hip. 100 złr.	100 25	102 —
5% L. hip. z 10% prem. 100 złr.	100 50	102 50
5% L. hip. 40 lat zwrotne 100 złr.	97 —	99 —
6% L. włościań. z dywid. 100 złr.	100 —	102 —
5% „ „ „ 100 złr.	92 —	94 —
5½% Z. kred. Krak. 36 lat zwr.	98 —	100 —
6% „ „ „ 36 lat zwr.	100 —	102 —
7% „ „ „ 18 lat zwr.	100 —	103 —
6% „ „ „ 20 lat zwr.	102 —	105 —
Akcye kolei Karola Ludwika 210 złr.	305 —	308 —
„ „ Lwow.-Czerniow. 200 złr.	169 —	171 —
„ banku hipot. Lwowsk. 200 złr.	300 —	305 —
„ „ Gal. dla han. i prz. 200 złr.	— —	— —
Losy m. Krakowa 20 złr.	18 —	19 50
„ m. Stanisławowa 20 złr.	25 —	28 —
5% L. zast. Król. Polsk. 100 rubli	99 —	100 50
4% L. likwid. „ „ 100 rubli	86 25	88 25

Oprócz bieżącego kuponu oblicza się każdoraz. w miarę płatności.

Wiedeń, dnia 21 Lutego.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4·2 % Renta pap. 100 złr.	78 20	78 25
4·2 % „ srebrna 100 złr.	78 65	78 80
4% „ złota 100 złr.	97 —	97 15
5% „ pap. 100 złr.	92 90	93 10
4% „ złota węgierska 100 złr.	87 95	88 10
5% „ papierowa 100 złr.	86 25	86 60
5% „ węg. (Ostbahn) 10% pod.	94 50	94 80
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. 120 złr.	119 60	119 90
Boden-Credit 200 „	219 —	220 —
Kredyt. dla h. i. p. 140 „	297 60	297 90
Kredyt. węg. 200 „	305 25	305 75
Niższo-Austr. 500 „	870 —	875 —
Hipoteczne galic. 200 „	— —	— —
Austro-węgierskie 500 „	829 —	831 —
Unionbank 100 „	117 —	117 50
Verkehrsbank 140 „	146 50	147 —
Bankverein 100 „	110 75	111 —
Länderbank 200 „	— —	— —
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr.	— —	— —
Alföldzkie 200 „	169 25	169 75
Elżbiety 210 „	212 —	212 50
Ferdynanda półn. 1000 „	2730	2735
Franc. Józefa 200 „	194 —	194 50
Morawsko-Szlaska 200 „	22 50	23 50
Lwowsko-zerniow. 200 „	170 —	170 50
Aust. półn.-zachod. 200 „	206 —	206 50
Południo 200 „	141 —	141 25
Tramwaj 200 „	223 25	223 50
Węg.-gal. 200 „	162 50	163 —
Węg. półn.-wschod. 200 „	164 —	163 50
Węg. zachod. 200 „	166 —	166 50
Listy zastawne.		
5% Bodencredit 100 złr.	— —	— —
5% „ 33 lat 100 „	— —	— —
5% Austro-węgierskie	100 50	101 65
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta 300 złr. sr. za 100	93 50	93 75
Alföldzkie 200 „ „	94 60	94 80
Gratzkoflach. 150 „ „	98 50	99 -
Elżbiety — „ „	98 70	99 —
„ 1870 200 „ „	100 25	100 50
„ 1872 200 „ „	101 —	101 50
„ 1873 200 „ „	100 20	100 80
Ferd. półn. „	105 40	105 80
„ 1872 300 złr. sr. za 100	105 50	106 —
„ 1876 100 złr. sr. „	105 50	106 —
Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. sr. za 100	95 50	95 70
Lwow.-Czern. 1865 300 „ „	93 30	93 80
„ 1867 300 „ „	97 50	98 50
„ 1868 300 „ „	98 50	94 —
„ 1872 300 „ „	90 75	91 —
Rudolfa 300 „ „	98 25	98 75
„ 1869 300 „ „	98 —	98 50
„ 1872 300 „ „	98 —	98 50
Siedmiogrodzkie 200 „ „	91 50	91 75

	płacą	żądają
Papiery loteryjne.		
3% Bodencredit 100 złr.	97 50	98 —
4% Cisańskie 100 „	109 90	110 20
3% Serbskie 100 fr.	25 80	26 30
3% Tureckie 400 „	26 10	26 50
5% Reg. Dunaju 100 złr.	115 —	117 75
4% Żeglugi Dunaju 100 „	108 75	109 50
4% Tryest 100 „	127 —	127 50
4% Tryest 50 „	— —	— —
4% 1854 Losy 250 „	118 50	119 —
4% 1860 Losy 500 „	130 60	131 —
„ „ „ 100 „	137 50	138 50
Losy 1864 100 „	170 50	171 —
Losy czerwonego Krzyża węg. — „	6 25	6 50
Węgierskie 100 „	116 75	117 25
M. Wiednia 100 „	125 50	126 —
Kredytowe 100 „	170 50	171 —
Klary 40 „	37 75	38 25
M. Insbruku 20 „	21 75	22 25
Keglewicz 10 „	20 —	20 50
M. Krakowa 20 „	18 60	19 —
M. Lublany 20 „	23 50	24 —
M. Budy 40 „	38 50	39 25
Palfy 40 „	36 50	37 —
Czerwonego Krzyża 10 „	12 25	12 75
Rudolfa 10 „	20 30	20 50
Salm 40 „	54 —	54 50
M. Salzburgu 20 „	22 50	23 —
St. Genois 40 „	45 —	45 75
M. Stanisławowa 20 „	25 50	26 50
Waldstein 20 „	27 50	28 20
Windiszgrätz 20 „	36 50	37 25
Losy użytkowe % Bodencredit „	30 —	31 —

Druk Wł. L. Anczyca i Sp.